

Któż jest moją matką?

Można by się zastanawiać, jak poczuła się Matka Najświętsza gdy Pan Jezus, Jej Syn, postawił to pytanie: *Któż jest moją matką?* Tłum otaczający Chrystusa to wiedział: *Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie.* Cały tłum wiedział, że Maryja jest Matką Pana Jezusa. Czy Chrystus udawał, czy wyparł się swojej własnej matki? Odpowiedź jest prosta i bardzo jasna. Maryja jest prawdziwą i jedyną matką naszego Zbawiciela. I nawet wtedy gdy Pan Jezus mówi, patrząc w stronę zgromadzonych, *bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką,* nawet wtedy potwierdza tę prawdę. Przecież Maryja była pierwszą, która wypełniała Bożą wolę: *Niech mi się stanie według słowa Twego.* Św. Augustyn powiedział, że *Maryja jest matką Pana Jezusa, ale też pierwszą Jego wierną uczennicą.* Nie tylko w momencie zwiastowania, ale w każdej chwili życia Jezusa Maryja wiernie kroczyła i trwała przy Nim. Nigdy Go nie opuściła, zawsze była najbliżej swojego Syna. Uczniowie opuścili swojego Mistrza, Ona nigdy. Maryja zasługuje na to byśmy ją otaczali dziecięcą miłością i przywiązaniem. Niektórzy z otoczenia św. Jana Pawła II byli zdziwieni, a nawet poirytowani tym, gdy papież często powtarzał słowa: *Totus Tuus, czyli Cały Twój.* A czynił to przy każdej okazji, w chwilach radości, a jeszcze bardziej w chwilach doświadczanych przeciwności, których w jego życiu nie brakowało. Synowskie a nawet dziecięce przywiązanie papieża do Maryi, Matki Bożej było nazbyt wyraźne. Tego przywiązania niczym nie można zastąpić. **[prob.]**